

Kuchowicz, Zbigniew

"Przełom w konsumpcji spożywczej w Królestwie Polskim w XIX wieku",
Tadeusz Sobczak, Wrocław 1968 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 61/3, 521-524

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

się przyczynić do stworzenia nowego opracowania źródłowego o rozproszonym zasobie archiwalnym KEN, będącego uaktualnieniem pracy tego typu wydanej przed laty przez T. Wierzbowskiego⁶. Zbliżająca się dwudziestna rocznica powstania Komisji zobowiązuje do jeszcze bardziej wytężonego zainteresowania jej dziejami.

Andrzej Woltanowski

Tadeusz Sobczak, *Przełom w konsumpcji spożywczej w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Wrocław 1968, s. 261.

Dzieje żywienia wzbudzają ostatnio coraz większe zainteresowanie tak historiografii powszechnej, jak polskiej. W naszej literaturze intensyfikacja badań w tej dziedzinie występuje przede wszystkim w kręgu historyków badających dzieje kultury materialnej. Zagadnieniami konsumpcji żywnościowej zajmują się m.in. B. Baranowski, M. Dembińska, R. Kiersnowski, I. Turnau, A. Wyczański. Kwestie te wywołują żywe zainteresowanie także w kołach etnografów (prace J. P. Dekowskiego, J. Dydowiczowej, W. Jostowej, A. Kowalskiej-Lewickiej). Dzieje żywienia w Polsce znane są jednak bardzo nierównomiernie; spożycie wśród niektórych warstw czy grup społecznych w pewnych okresach znane jest dość dobrze, istnieją wszakże białe plamy obejmujące całe stulecia. Na ogół słabo znamy też żywienie najszerszych kół ludności, przede wszystkim warstw chłopskich. Problem zaś jest kapitalny, zajmuje centralne miejsce przy rozpatrywaniu i rozwiązywaniu zagadnień dotyczących warunków bytowych, zdrowotnych, demograficznych. Socjologia i medycyna współczesna dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że sprawy żywienia wywierają nader poważny wpływ na cały kompleks zjawisk biologicznych i społecznych.

W świetle powyższych uwag publikację Tadeusza Sobczaka należy przyjąć z zadowoleniem. Autor problematyką produkcji i konsumpcji spożywczej zajmuje się już od dłuższego czasu, a plonem jego badań jest m.in. praca o stosunku wzrostu ludności do wzrostu produkcji rolnej w Królestwie Polskim¹. Posiada też poważne przygotowanie w całym kompleksie zagadnień społeczno-gospodarczych XVIII i początku XIX w. Jego prace z tego zakresu, wielokrotnie wykorzystywane w literaturze, spotykały się z pozytywnymi ocenami krytyki. Autor podjął więc temat zgodny ze swym wieloletnim przygotowaniem i zainteresowaniami. Z punktu muszę też stwierdzić, że w moim mniemaniu, prezentuje pracę ambitną, dojrzałą, cenną. Jest to pierwsze większe opracowanie dotyczące problematyki żywienia w Królestwie. Wszystkie niżej zamieszczone uwagi krytyczne czy dyskusyjne nie zmieniają tej zasadniczej opinii.

Walory pracy są liczne. Autor wykorzystał bogaty zestaw źródeł i opracowań, przede wszystkim materiały statystyczne zebrane przez władze administracyjne Królestwa Polskiego. (Do okresu wcześniejszego brak tego rodzaju źródeł, stąd też chyba nigdy nie da się opracować tak dokładnie poziomu konsumpcji dla Polski przedrozbiorowej). Zna też dobrze literaturę, tak XIX-wieczną, jak współczesną. Z obowiązku recenzenta muszę jednak dodać, że nie odnalazłem kilku pozycji, które wydają się dość ważne, np. pracy B. Peltyna², czy ankiety „Gazety

⁶ T. Wierzbowski, *Komisja Edukacji Narodowej 1773—1794 t. I*, Warszawa 1911.

¹ T. Sobczak, *Wzrost ludności a wzrost konsumpcji rolnej w Królestwie Polskim w XIX wieku*, KHKM XIII, 1965, z. 1.

² B. Peltyn, *O pożywieniu polskiej ludności włościańskiej*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” t. 91, 1895.

Świątecznej”³. Może zbyt wąsko wykorzystał też autor literaturę etnograficzną, która dla żywienia ludności XIX w. posiada poważne znaczenie. Sobczak opiera się przede wszystkim na źródłach normatywnych, statystycznych, dokonując analizy opartej na danych „urzędowych”, dla XIX w. najbardziej chyba reprezentatywnych, choć z drugiej strony występuje obawa, że przez pominięcie, czy ściślej drugoplanowe traktowanie prac etnograficznych i źródeł opisowych zbyt może zawierzył materiałom statystycznym, w pewnej mierze jednostronnym.

Poważny walor pracy dostrzegam w stosowaniu metody porównawczej. Autor konfrontuje stan konsumpcji w Polsce XIX — początku XX w. zarówno z poziomem żywienia w innych krajach ówczesnej Europy, jak również z sytuacją w Polsce współczesnej. Praca jest więc rzucona na szerokie tło porównawcze. Jej zaletą jest przejrzysta konstrukcja, jasność i precyzja wykładu.

W wyniku swych badań autor doszedł do następujących, najważniejszych, przynajmniej w odczuciu recenzenta, konkluzji: 1. konsumpcja spożywcza ulegała wahaniom, w zasadzie cechował ją jednak stały, wyraźny postęp; 2. zdecydowane zwiększenie się konsumpcji (właściwy przełom wystąpił dopiero na przełomie XIX/XX w.); 3. stan konsumpcji Królestwa był zdecydowanie niższy niż większości krajów Europy zachodniej; 4. do lat mniej więcej 70-tych XIX w. występował niski, często wręcz głodowy standard żywnościowy.

Trzy pierwsze ustalenia nie wzbudzają większych zastrzeżeń, moje wątpliwości budzi jednak punkt czwarty. Jest rzeczą nie podlegającą dyskusji, że poziom żywienia w pierwszych trzech ćwierćwieczach XIX stulecia był niższy niż na przełomie XIX i XX w. Nie sądzę jednak, by różnice były tak duże, jak to przedstawiają wyniki Sobczaka. Mniemam, że autor po prostu zbyt zawierzył źródłom statystycznym, nie uwzględniając — jak wyżej wspomniano — źródeł i prac etnograficznych, pamiętnikarskich i opisowych. Spowodowało to np. że autor nie wziął właściwie pod uwagę tzw. dzikich żniw, które w ubiegłych wiekach odgrywały poważną rolę w uzupełnianiu niedoborów żywnościowych. Znaczenie tej dziedziny podkreślają nie tylko publikacje dawniejsze, z klasyczną pracą Maurizia na czele lecz również najnowsze badania m.in. M. Henslowej⁴, W. Jostowej⁵, J. Dydowiczowej⁶. Autor wspomina o zbieractwie (s. 255) lecz nie uwzględnia tej bazy przy zasadniczych rozważaniach. Nie chcę w tej chwili wyolbrzymiać znaczenia tzw. dzikich żniw, niemniej jednak faktyczne pominięcie ich przez Sobczaka uważam za poważny niedostatek jego publikacji. Autor słusznie pisze o alarmującym niedostatkowi białka i tłuszczów w ówczesnym żywnościu, nie bierze jednak pod uwagę, że spożywano produkty, które nie rozwiązywały całkowicie niedoborów lecz tylko pozwalały na — w miarę normalne — funkcjonowanie organizmów. W całej książce nie spotkałem np. ani jednej wzmianki o spożyciu grzybów. Ostatnie badania potwierdzają zaś głoszone przed laty teorie, że białka pewnych grzybów posiadają wartość pośrednią między białkami roślinnymi a zwierzęcymi. Grzyby zawierają też cenne witaminy z grupy B, a niektóre z nich również ergosterol, który jest prowitaminą D⁷. Do ważnych środków dostarczających organizmom białka i witamin należą też dość powszechnie spożywane w XIX w.

³ *Jak się żywimy?*, „Gazeta Świąteczna” 1892, nr 580—595.

⁴ M. Henslowa, *Rośliny dziko rosnące w kulturze ludu polskiego*, „Archiwum Etnograficzne” nr 25, Wrocław 1962.

⁵ W. Jostowa, *Tradycyjne pożywienie ludności Podhala*, „Lud”, t. XLI, 1954.

⁶ J. Dydowiczowa, *Zbieractwo*, [w:] *Kultura ludowa Wielkopolski* t. II, Poznań 1964.

⁷ Por. np. I. Karkocha, H. Młodecki, *Badania nad wartością odżywczą niektórych grzybów krajowych...*, „Roczniki Państwowego Zakładu Higieny” t. XIII, 1962, nr 5; t. XV, 1964, nr 1; J. Szymczak, *Skład aminokwasowy białek grzybów jadalnych*, tamże t. XIV, 1963, nr 1; A. Szczygieł, *Podstawy fizjologii żywienia*, Warszawa 1956, s. 454 n.

drożdże. Fizjologia podkreśla, że ma to szczególne znaczenie w sytuacjach, gdy organizm odżywia się nikłą ilością białka zwierzęcego (co było charakterystyczne właśnie dla stosunków rozpatrywanych w pracy). Drożdże uzupełniają bowiem i podnoszą wartość biologiczną niepełnowartościowych białek roślinnych, przede wszystkim zbożowych⁸. O tych sprawach w pracy Sobczaka nie ma jednak ani słowa. Nie dziwi się więc, że autor pisze (s. 257): „Obecnie trudno jest zrozumieć, jak ludność naszego kraju przetrwała te ciężkie okresy, cechujące się prawie ciągłym niedostatkiem żywności”. Przyczynę przezwyciężenia kryzysów biologicznych stanowiła właśnie m.in. konsumpcja wymienionych produktów. Gdyby autor uwzględnił literaturę medyczną, pewne niezrozumiałe sprawy z tego zakresu stałyby się jaśniejsze.

Poważnym mankamentem wydaje mi się także fakt, że autor oceniając zapotrzebowanie kaloryczne ludności kieruje się wskaźnikami współczesnymi. Nie bierze pod uwagę okoliczności, że ówczesna ludność przeciętnie była niższa i mniej ważyła, co powodowało u niej niższe zapotrzebowanie energetyczne. Autor marginesowo tylko nadmienia (s. 257): „Możliwe, że gdyby odpowiednie badania zostały przeprowadzone, to okazałyby się, że ówczesny człowiek mógł się rozwijać normalnie przy mniejszej niż współczesny podaży żywności”. W całej pracy stosuje się jednak normy obowiązujące współcześnie. Nie ulega zaś wątpliwości, że wobec ludności XIX w. należy stosować inne wskaźniki kaloryczne niż wobec społeczeństwa drugiej połowy XX w. Mniemam, że należało zmodyfikować je przynajmniej o około 10%.

Pewne zastrzeżenia budzi zbyt „mechaniczne” traktowanie całej ludności. Wiadomo, że w ówczesnym społeczeństwie istniało silne zróżnicowanie socjalno-bytowe, w związku z czym spożycie ludności było nierównomierne. U Sobczaka sprawy te są zaledwie zasygnalizowane, właściwie zacierają się w ogólnym statystycznym obrazie. Wydaje mi się także, że autor skrupulatnie obserwując poziom produkcji, fluktuację cen, nie bierze pod uwagę, że na poziom spożycia poszczególnych artykułów wpływało także szereg innych czynników, wiążących się z całą tzw. kulturą gastronomiczną. Istotne były m.in. przyzwyczajenia, tradycje, gusta smakowe. Występowało to np. przy konsumpcji herbaty.

Z innych uwag nasuwają się m.in. następujące. Wśród fizjologów używa się określenie nie „pożywienie”, stosowane przez Sobczaka, lecz „żywienie”. Wydaje się, że to ostatnie pojęcie jest bardziej właściwe. Omawiany przez autora w rozdziale I wzrost liczby ludności wiązał się m.in. z przemianami zachodzącymi w warunkach sanitarnych, z pewnym, względnym opanowaniem chorób zakaźnych, przede wszystkim ospy, zmniejszaniem się zapadalności na malarię. Niezbyt ściśle są uwagi autora dotyczące spożycia kawy w Polsce przedrozbiorowej (s. 238). Kawy nie spożywała ludność chłopska; w okresie stanisławowskim kawa była szeroko konsumowana przez wszystkie warstwy ludności większych miast oraz ogół szlachty. Nieporównalnie niżej kształtowało się zaś spożycie herbaty. Przy omawianiu konsumpcji wódki należało w jakiś sposób nadmienić, że istniały różnice w spożywaniu jej przez ludność dworów a podstawową masą ludności chłopskiej. Sobczak różnicuje zaś spożycie jedynie w odniesieniu do miast i wsi. (Globalne spożycie alkoholu — wódki, wina, piwa — było wśród mieszkańców dworów w dalszym ciągu wyższe niż wśród chłopów). Szkoda, że na końcu pracy nie zamieszczono wykazu źródeł i opracowań, co stworzyłoby bardziej przejrzysty obraz

⁸ Por. np. W. Szkiłładzłowa i J. Siczakówna, *Próby zastosowania drożdży jadalnych do podniesienia wartości odżywczej potraw*, „Roczniki Państwowego Zakładu Higieny” t. V, 1954, nr 4; M. Białecki, *Zachowanie się kwasu nikotynowego w wyśiłku fizycznym (maszynopis pracy doktorskiej AM w Poznaniu)*; A. Szczygieł, op. cit., s. 501—503; J. Frydman (Chlebowski), *Charłactwo z niedożywienia*, „Przegląd Lekarski” r. II, 1946, s. 250.

wykorzystanej bazy źródłowej. Mam pewne wątpliwości co do sformułowania samego tytułu pracy. Tytuł zawęża ją wyłącznie do XIX w., podczas gdy autor wiele miejsca poświęca początkom XX w. aż do wybuchu I wojny światowej. Wydaje się że winno to być uwzględnione na karcie tytułowej.

Powyzsze uwagi nie zmieniają wyrażonej już opinii o poważnej wartości recenzowanej pracy. Sobczak przedstawił publikację, która bez wątpienia będzie miała podstawowe znaczenie dla badań nad konsumpcją żywnościową całej Polski XIX — początku XX wieku. Dzięki wynikom pracy pogłębiona została znajomość dziejów gospodarczo-społecznych Królestwa Polskiego. Wnikliwość i krytycyzm autora pozwoliły na sprostowanie wielu poglądów, skorygowały operowanie danymi dostarczonymi przez statystyki (np. ciekawe uwagi o nieściśłości statystyk pruskich dotyczących drzew owocowych, s. 79 n.). Wyniki pracy pozwalają ocenić postęp jaki dokonał się w warunkach bytowych ludności na przestrzeni tak omawianego odcinka chronologicznego, jak również dzięki metodzie porównawczej, na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci. Recenzowana praca posiada poważną wartość nie tylko dla historyka; mniemam że będą z niej korzystać także etnografowie, ekonomiści. Na wynikach pracy zaciążyły nieco sygnalizowane wyżej niedostatki, może również zbyt jednostronne, statystyczne ujęcie. W ostatecznym podsumowaniu jest to jednak praca, która w zdecydowany sposób posuwa naprzód znajomość wielu spraw i problemów społeczeństwa Królestwa Polskiego na przestrzeni całego stulecia.

Zbigniew Kuchowicz

Władysław Karbowski, *Zygmunt Padlewski (1835—1863)*, Warszawa 1969, Wydawnictwo MON, s. 448, map 17.

Biografistyka powstania styczniowego wzbogaciła się o nową, bardzo potrzebną pozycję. Zygmunt Padlewski w ciągu 4 miesięcy od września 1862 do stycznia 1863 r. należał do kierownictwa obozu czerwonych, a później aż do kwietnia t.r. dowodził na jednym z najważniejszych pod względem strategicznym obszarów. Dobra znajomość jego drogi życiowej, poglądów, intencji, charakteru są niezbędne dla zrozumienia historii wybuchu powstania i pierwszych jego początków. Miarodajnego życiorysu Padlewskiego nie mieliśmy aż dotąd, pomimo stosunkowo obfitej dokumentacji¹. Autor zaczął pracować nad tym życiorysem jeszcze przed wielu laty; pierwsza wersja uległa zniszczeniu w czasie wojny. Obecną napisał od podstaw, w zasadzie opierając się na wydawnictwach źródeł, na pamiętnikach i prasie oraz na sumiennie wykorzystanej literaturze. Kwerenda w zbiorach rękopiśmiennych krajowych nie dała zbyt wiele. Skorzystał za to autor z wyników prac radzieckich historyków nad organizacjami oficerskimi lat 60-tych i z wielu opublikowanych ostatnio dokumentów dużej wagi. Są jednak luki w tej podstawie źródłowej. Tak więc papiery kancelarii Padlewskiego, które dostały się w ręce władz carskich, fragmentarycznie tylko zostały udostępnione przez Berga, Gesketa i Złotorzycką. Dalsze partie korespondencji Padlewskiego z pierwszych miesięcy powstania przechowywane są w rosyjskich tłumaczeniach, w Archiwum Historyczno-Wojskowym w Moskwie. Odpisy tych dokumentów,

¹ Do cytowanej przez autora literatury można by jeszcze dorzucić popularny szkic W. Dżakowa, pomieszczony w tomie: *Za naszą i waszą swobodę. Gerol 1863 goda, Moskwa 1964*. Autor nie zna obszernej książki S. Falkowicz, *Idejno-polititczeskaja borba w polskom oswoboditelnom dwiżenii*, Moskwa 1966; nie cytuje też dalszych, po 1960 r. tomów serii pt. *Revolucionnaja situacija w Rossii* (m.in. życiorys A. Potebni, pióra Lejkiny-Swłrskiej, z 1963 r.).